

- Oddział Dywersji Bojowej II Batalionu Jabłonna, cz. 1
- Dzieci Korczaka w Wieliszewie w latach 1910-1911
- Granice dóbr nieporęckich pod władztwem Księcia Warszawskiego, Nurskiego i Zakroczymskiego Bolesława V
- Wykopaliska na grodzisku Barbarka w Serocku

Postacie:

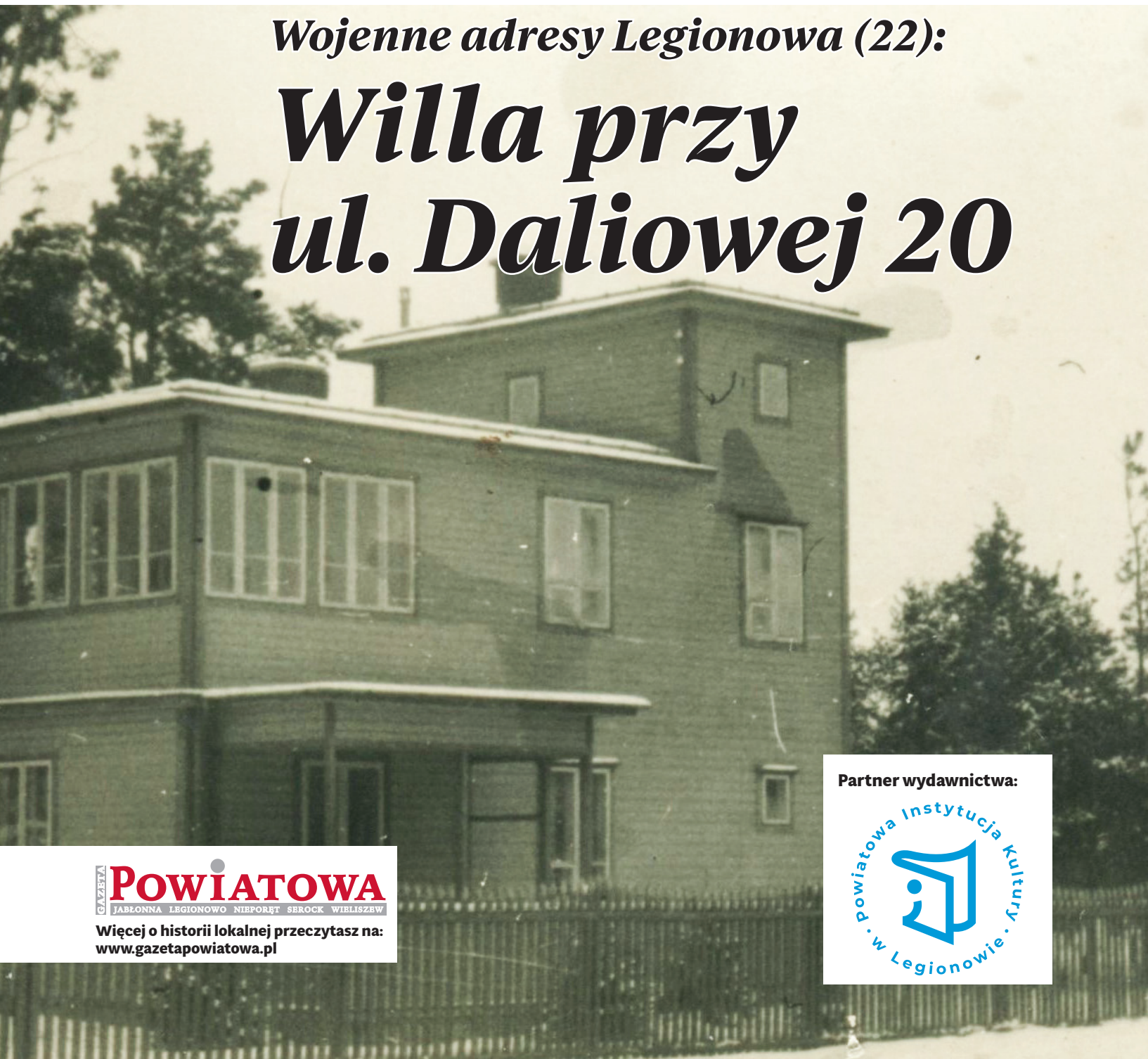
- Jan Damasiewicz (1895–1970)
- Bernard de Roquefeuil (1917-1990)
- Stanisław Błaszak (1909-1997)

NASZA HISTORIA

Miesięcznik historyczny powiatu legionowskiego kwiecień 2022 nr 4 (24)

Wojenne adresy Legionowa (22):

Willa przy ul. Daliowej 20



Partner wydawnictwa:



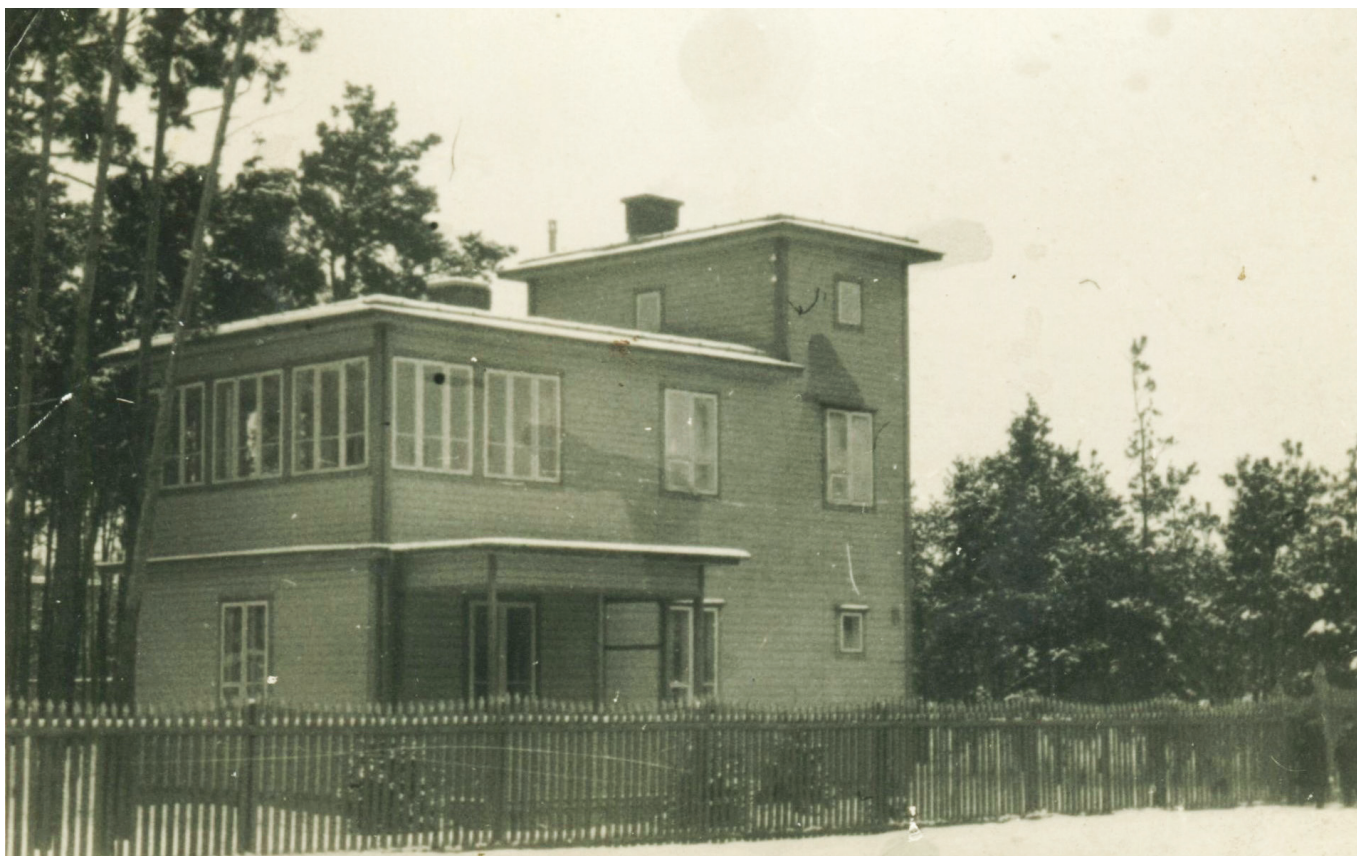
GAZETA POWIATOWA
JABŁONNA LEGIONOWO NIEPORĘT SEROCK WIELISZEW

Więcej o historii lokalnej przeczytasz na:
www.gazetapowiatowa.pl

Jacek Emil Szczepański

Wojenne adresy Legionowa (22): Willa przy ul. Daliowej 20

Daliowa to spokojna uliczka położona na legionowskim Bukowcu. Została wytyczona w 1930 r. w lasach hr. Maurycego Potockiego. Przed II wojną wybudowano przy niej kilka drewnianych domów letniskowych, potocznie nazywanych „hrabskimi domami”. Powstały według projektu zamówionego przez Zarząd Dóbr i Interesów hr. M. Potockiego.



Willa Państwa Szklarków przy ul. Daliowej 20, 1 lutego 1942 r. (dar Sławomira Szklarka dla Muzeum Historycznego w Legionowie)

Jeden z takich budynków przy ul. Daliowej 20 widzimy na zdjęciu z 1 lutego 1942 r. Jak podaje Sławomir Szklarek jego rodzinny dom został wzniesiony w 1934 r. na parceli nr 264. Prace budowlane wykonała znana legionowska firma Adama i Teofila Lewandowskich. W budynku zamieszkała Antonina Szklarek z dwoma synami Tadeuszem i Marianem. Obaj wzięli udział w walkach II wojny światowej, choć ich losy były odmienne.

Tadeusz Szklarek (1913–1994) w połowie lat 30. odbył służbę wojskową w legionowskim 2. Batalionie Mostów Kolejowych. Pod koniec sierpnia 1939 r. otrzymał przydział mobilizacyjny do 14. Kompanii Mostów Kolejowych

dowodzonej przez kpt. Stanisława Wiatrowskiego. Wraz z nią przeszedł kampanię wrześniową, a następnie został internowany w obozie na Litwie. Po aneksji Litwy przez ZSRR trafił do obozu juchnowskiego, a następnie przez łagry do armii gen. W. Andersa. Mieszkańcom Legionowa znany był przede wszystkim jako uczestnik bitwy pod Monte Cassino w maju 1944 r. Na froncie włoskim walczył w składzie 4. kompanii saperów podlegającej Dowództwu Saperów 5. Kresowej Dywizji Piechoty. Zaraz po bitwie znalazł się w grupie wojskowych, którzy wbudowali stalowy krzyż upamiętniający 5. KDP. Ustawiono go na wzgórzu „575” w pobliżu folwarku

Mass Albanetta. W 1946 r. T. Szklarek wrócił do Polski i zamieszkał w rodzinnym domu przy ul. Daliowej. Jeszcze na początku lat 90. XX w. upowszechniał dzieje bitwy pod Monte Cassino na spotkaniach Towarzystwa Przyjaciół Legionowa, co zapamiętał autor niniejszego artykułu.

Wojenne losy jego młodszego brata Mariana Szklarka (1915–2005) wiązały się z wyborem drogi zawodowej, jako oficera. Po odbyciu Dywizyjnego Kursu Podchorążych Rezerwy wstąpił w 1937 r. do Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie. Jej ukończenie zbiegło się z wybuchem wojny. Awans na podporucznika w 13. Pułku Piechoty otrzymał 24 września 1939 r.

podczas obrony stolicy. Po kapitulacji Warszawy został wzięty przez hitlerowców do niewoli. Przez całą wojnę był więziony w kilku oficerskich obozach jenieckich. 2 maja 1945 r. wyzwolili go Alianci po zdobyciu Lubeki i Offlagu X C. Po wojnie pozostał w USA, ale odwiedzał Legionowo.

Bezpośrednim sąsiadem Szklarków był Józef Szwedowski, jak podano w książce telefonicznej z 1939 r. – „uprawniony budowniczy”. Mieszkał z żoną Henryką i dziećmi w nowoczesnej willi wzniesionej na parceli nr 262 przy ul. Daliowej 19 (dziś nr 26). Tu w sierpniu 1941 r. zmarł jego ojciec Karol Szwedowski – jeden z bohaterów obrońców Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte. Od 1934 r. prowadził jako zaufany majster kontraktowy sezonowe prace murarskie i stolarskie, m.in. w fortyfikowanych wartowniach. Fakt ten potwierdził we wspomnieniach mjr Stefan Fabiszewski, komendant składnicy w latach 1933–1938. Wybuch II woj-

ny zastał 50-letniego Szwedowskiego właśnie na Westerplatte. Uczestniczył on w heroicznej 7-dniowej obronie, jako sanitariusz. Opiekował się rannymi i chorymi żołnierzami, dostarczał żywność, co docenili we wspomnieniach ppor. Zdzisław Kręgielski dowódca placówki „Przystań” oraz sierż. Michał Gawlicki, dowódca placówki „Elektrownia”. Po kapitulacji Karol Szwedowski jako cywil został uwięziony w hitlerowskim obozie koncentracyjnym KL Stutthof. Wycieńczony przeżyciami obozowymi wrócił do domu przy Daliowej, gdzie zmarł w 1941 r. Postać Karola Szwedowskiego odtworzył w znanym filmie „Westerplatte” (1967 r.) aktor Bolesław Płotnicki. Rodzina Szwedowskich została ciężko doświadczona przez hitlerowców. W lutym 1940 r. podczas egzekucji mieszkańców Legionowa koło Palmir rozstrzelali oni Ryszarda Szwedowskiego – brata Józefa. Jego drugiego brata Karola żandarmeria aresztowała podczas łapanki. Został on wywieziony

do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie zginął w marcu 1941 r.

Dramat ostatnich miesięcy II wojny, nie ominął spokojnej i położonej na uboczu ulicy Daliowej. W wyniku bombardowania wieczorem 28 lipca 1944 r. zginęli Klementyna i Karol Lewiccy, właściciele domu na parceli nr 258 przy ówczesnej ul. Daliowej nr 13 (obecnie nr 36-38). Nalot przeżyły ich córki Barbara i Janina. Ciężko ranny został Eugeniusz Ładyżyński, który wynajmował tu pokój. Był on pracownikiem I Urzędu Skarbowego, mieszczącego się przy Placu Starynkiewicza w Warszawie.

Na zakończenie warto dodać, że na Bukowcu przy ul. Kwiatowej mieszkał inny uczestnik bitwy pod Monte Cassino Zbigniew Szomański. Natomiast przy ul. A. Wilcza przed wojną wybudował dom i przez wiele lat mieszkał w nim chor. Edward Szewczuk, bohater- obrońca Westerplatte.

Ważniejsze źródła:

1. Barbara i Sławomir Szklarkowie, *Życie jak wiek długie*, „Rocznik Legionowski”, 2008, t. III.
2. *Westerplatte*, opr. Zbigniew Flisowski, Warszawa 1974,
3. *Spis Abonentów Sieci Telefonicznej M.St. Warszawy P.A.S.T. i Warszawskiej Sieci Okręg. P.P.T.T., Rok 1939/40.*

Postacie:

Jan Damasiewicz (1895–1970), dowódca 1. Dywizjonu Pociągów Pancernych w Legionowie w latach 1934–1939.

J. Damasiewicz urodził się 24 października 1895 r. w Przemyślu w zaborze austro-węgierskim. Ukończył szkołę początkową w Przemyślu, a następnie kształcił się w Krakowie w II CK Szkole Realnej (gimnazjum). Po wybuchu I wojny światowej jako poddany austriacki został powołany do szkoły oficerskiej w Bratysławie. W 1915 r. przeszedł do Legionów Polskich. Służył w 1. Pułku Artylerii, z którym odbył kampanię wojenną. Po odzyskaniu niepodległości J. Damasiewicz wstąpił do Wojska Polskiego. Jako oficer artylerii brał udział w wojnie polsko-rosyjskiej. Po zakończeniu działań wojennych podjął służbę zawodową w WP. Był dowódcą baterii 27. Pułku Artylerii Polowej we Włodzimierzu Wołyńskim. Tam w 1926 r. zawarł związek małżeński z Janiną Nałęcz-Raczyńską. W 1927 r. urodziła się ich córka Irena. W latach 1929–1931 mjr J. Damasiewicz służył w 2. Dywizjonie Pociągów Pancernych w Niepołomicach. W 1931 r. otrzymał przeniesienie do Legionowa na stanowisko zastępcy dowódcy 1. Dywizjonu Pociągów Pancernych. Na początku 1934 r. awansował do stopnia podpułkownika i objął dowództwo całego dywizjonu. W Legionowie stworzył nowoczesne warsztaty, które w 1935 r. wykonały lawetę kolejową pod trumnę mar-

szalka J. Piłsudskiego. 24 sierpnia 1939 r. ppłk J. Damasiewicz został dowódcą 8. Pułku Artylerii Lekkiej w Płocku. Z jednostką walczył w wojnie obronnej 1939 r. m.in. pod Mławą i twierdzą Modlin. Po kapitulacji został czasowo zwolniony i udał się do Płocka, gdzie odnalazł córkę Irenę. W październiku 1939 r. aresztują go Niemcy. Przez całą wojnę był więziony w obozach jenieckich (oflagach) m.in. 2A Prenzlau, 2E Neubrandenburg, II D Gross Born i w 1945 r. w Oflagu X B Sandbostel. Po uwolnieniu pozostał we Francji, gdzie osiadł na stałe. Był członkiem założycielem Stowarzyszenia Samopomoc Byłych Kombatantów Polskich we Francji. Zmarł 16 września 1970 r. w szpitalu Ecqueville pod Paryżem. Spoczywa na starym cmentarzu w Puteaux 92.

Irena Damasiewicz-Wahl wspominała, że w Legionowie mieszkała z tatą w nowoczesnym Budynku Oficerskim Funduszu Kwaterunku Wojskowego (dziś to przebudowany budynek przychodni wojskowej przy ul. Zegrzyńskiej 8). Ojciec wychowywał ją samotnie, ponieważ jej mama zmarła na płuca 11 marca 1935 r. w sanatorium Otwocku. Dziewczynka często bywała u zaprzyjaźnionej rodziny Pieńkowskich. Przyjaźniła się z ich synem Tadeuszem. Jego tata mjr Ludwik Pieńkowski był kwatermistrzem 1. dywizjonu. W 1939 r. Irena ukończyła 6 klasę w Szkole Rodziny Wojskowej w Legionowie. W rozmowie telefonicz-



nej wspominała, że jej klasa liczyła tylko 6 uczniów. Wśród nich znajdowali się: Bogusia Wilczówna – córka ppłk. Aleksandra Wilcza, byłego dowódcy 2. Batalionu Balonowego, Leopold Żegilewicz i Marek Burzyński, syn znanego pilota balonowego kpt. Zbigniewa Burzyńskiego. Ich wychowawczynią była panna Gordziejczykówna.

Jacek Emil Szczepański

1 kwietnia 1970 r. – w pałacu w Jabłonie ambasador Turcji Hikmet Bensan wydał przyjęcie na cześć goszczącego w Polsce ministra spraw zagranicznych Turcji Ihsana Sabri Caglayangila.

4 kwietnia 1980 r. – Towarzystwo Przyjaciół Legionowa uzyskało osobowość prawną i zostało zarejestrowane w Rejestrze Stowarzyszeń i Związków Urzędu Miasta Legionowo.

9 kwietnia 1852 r. – dobra klucza Wieliszew zostały zajęte ze względu na zadłużenie ich przez właściciela Tomasza Kamińskiego (juniora) i przeznaczone na licytację wyrokiem Trybunału Cywilnego Guberni Warszawskiej. Nabywcą ich został hr. August Potocki.

12 kwietnia 1962 r. – do rejestru zabytków wpisany został kościół pw. Niepokalanego Poczęcia

14 kwietnia 2020 r. – pojawiła się informacja o pierwszym maseczkomacie w Legionowie zlokalizowanym przy skrzyżowaniu ulic Pilsudskiego i Batorego.

23 kwietnia 997 r. – W grodzie Cholin w pobliżu wsi Święty Gaj w pow. elbląskim Prusowie zamordowali św. Wojciecha, patrona Serocka.

23 kwietnia 1994 r. – wmurowano akt erekcyjny pod budowę ratusza w Serocku.

23 kwietnia 2006 r. – w kościele w Serocku uroczyste powitano relikwie św. Wojciecha przywiezione 1 kwietnia 2006 r. z katedry w Gnieźnie.

25 kwietnia 2019 r. – Rada Gminy Jabłonna nadała tytuł Honorowego Obywatela Gminy Jabłonna inż. Tadeuszowi Apolinaremu Wendzie (1863-1948) – budowniczem portu w Gdyni, mieszkańcowi Dąbrowy Chotomowskiej.

26 kwietnia 1941 r. – święcenia kapłańskie z rąk arcybiskupa Stanisława Galla otrzymał ksiądz Feliks Nowak, proboszcz parafii Wieliszew w latach 1957-1975 i budowniczy obecnej świątyni.

26 kwietnia 2017 r. – Rada Gminy Jabłonna nadała tytuł Honorowego Obywatela Gminy Jabłonna Józefowi Lemańskiemu (1929-2018) z Chotomowa, harcerzowi Szarych Szeregów, żołnierzowi Armii Krajowej.

28 kwietnia 2007 r. – uruchomiono linię autobusową nr 804 kursująca na trasie Żerań FSO - Nieporęt - Zegrze Południowe. Cztery miesiące później numer linii zmieniono na 735.

30 kwietnia 2017 r. – biskup Diecezji Płockiej Piotr Libera przekazał mieszkańcom Serocka dekret papieski potwierdzający patronat św. Wojciecha nad miastem.

Kwiecień 1940 r. – w Miednoje został rozstrzelany urodzony w Wieliszewie st. przod. Leonard Oktaba, komendant posterunku Policji Polskiej w Brześciu nad Bugiem.

Kwiecień 1945 r. – W Legionowie w budynku dawnej Szkoły Handlowej przy ulicy Kopernika miało miejsce rozpoczęcie pierwszego roku szkolnego w Koedukacyjnym Gimnazjum i Liceum Samorządowym im. Marii Konopnickiej.

Rafał Degiel

Oddział Dywersji Bojowej II Batalionu Jabłonna, cz. 1

Jesienią 1942 r. dowództwo Armii Krajowej rozpoczęło organizację Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej znanej jako Kedyw. Zadaniem Kedywu było przeprowadzanie akcji bojowych, sabotaży, dywersji oraz zamachów wymierzonych w struktury niemieckie na terenach okupowanych i w III Rzeszy.

W 1943 r. dowódca I Rejonu Legionowo AK mjr Roman Kłoczowski „Grosz” rozpoczął organizację Oddziałów Dywersji Bojowej (dalej ODB), które weszły w skład Kedywu Okręgu Warszawskiego. Struktura stworzona przez „Grosza” składała się z czterech oddziałów – jeden z nich podlegał bezpośrednio komendantowi I Rejonu, a trzy pozostałe dowódcom poszczególnych batalionów. Dowódcą Oddziału Dywersji Bojowej II Batalionu Jabłonna kpt. Dymitrowi Ślizieniowi „Dębieniowi” podlegał utworzony w listopadzie 1943 r. ODB ppor. Stefana Ziemińskiego „Soplicy”. Oddziałowi temu nadano imię Stefana Okrzei – członka Organizacji Bojowej PPS zamordowanego w 1905 r. przez Rosjan na stokach Cytadeli Warszawskiej.

„Soplica” rekrutował do oddziału osoby już wcześniej działające w konspiracji i sprawdzone – ofiarne i o nieprzeciętnym morale. Często byli to żołnierze 5. Kompanii II Batalionu Jabłonna, której dowódcą był „Soplica”. Zgodnie z przyjętymi zasadami po otrzymaniu propozycji wstąpienia do ODB kandydat powinien zgodzić się natychmiast i bez wahania. Jeśli ktoś zwlekał z decyzją, to nawet po wyrażeniu zgody, nie mógł już być przyjęty do oddziału. Nowi członkowie składali specjalną przysięgę zatwierdzoną przez „Grosza”.

Początkowy skład oddziału tworzyli podchorążowie: Bogdan Pogodziński „Wawrzyniec” (zastępca dowódcy), jego brat Jan Pogodziński „Grzmot”, Stanisław Górny „Dół”, Leszek Wnęk „Orzeł I” (kuzyn Pogodzińskich), Leon Trawiński „Trop” i Stanisław Kowalski „Słoń”. Szybko dołączyli do nich: Wiktor Rzecznik „Orzeł II” oraz Józef Skibiński „Legun”. W niektórych akcjach brali udział również kpr. Janusz Zakrzewski „Rozwaga”, kpr. pchor. Mieczysław Kiel-

biński „Fidelis”, kpr. Roman Górny „Grom” (brat „Doła”), kpr. pchor. Roman Kubalski „Jur”, st. strz. Stanisław Trawiński „Dąbek” i wielu innych. W zależności od rodzaju realizowanego zadania w działaniach oddziału brało udział nawet do 40 żołnierzy.

Przez pierwsze trzy miesiące członkowie oddziału przechodzili specjalne szkolenie obejmujące m.in. ostre strzelanie z broni krótkiej, przemarszów z bronią nocą i w dzień, zachowania się w przypadku spotkania z żandarmerią, zasad postępowania z bronią, zasad planowania akcji w celu oszczędzenia ludności cywilnej. Część członków oddziału miała ponadto ukończone konspiracyjne szkoły wojskowe Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty, Szkołę Młodszych Dowódców i Szkołę Partyzanta.

Początkowo uzbrojenie oddziału było skromne. Grupa dysponowała trzema pistoletami Vis, trzema pistoletami FN i sześcioma angielskimi granatami obronnymi. Z biegiem czasu arsenał rozrósł się o uzbrojenie zdobywane w czasie akcji.

Odprawy oddziału przed każdą akcją odbywały się w domu rodziny Pogodzińskich w Dąbrówce Szlacheckiej. Oddział przeprowadził w sumie 16 akcji związanych głównie z wykonywaniem wyroków sądów Polskiego Państwa Podziemnego, ochroną działań podejmowanych przez inne komórki AK na terenie II Batalionu, operacjami sabotażowymi wymierzonymi w gospodarkę niemiecką oraz pozyskiwaniem broni.

Pierwszym zadaniem przydzielonym oddziałowi już w grudniu 1943 r. było wykonanie w Piekielku wyroku na żandarmie Humie. Wykazywał się on szczególnym okrucieństwem wobec miejscowej ludności. Akcję przeprowadzono wieczorem, pomiędzy godziną 20.00 a 22.00. W wyko-

naniu wyroku wzięło udział ośmiu członków oddziału przebranych w niemieckie mundury. Egzekucji dokonał „Grzmot”. Innym wyrokiem wykonanym przez ODB „Soplicy” była przeprowadzona 15 maja 1944 r. w Choszczówce egzekucja Aleksandry Nawojskiej – szczególnie niebezpiecznej i złośliwej konfidentki gestapo. Wyrok wykonano w biały dzień około godziny 12.00 – 14.00.

W styczniu 1944 r. oddział ubezpieczał nocny transport broni zrzuconej na trasie Żerań, Tarchomin, Dąbrówka, Buchnik, Jabłonna przewożonej pomiędzy magazynami wozem jednokonnym. W tym samym miesiącu „Soplicy” zlecono ubezpieczenie nocnych ćwiczeń Szkoły Podchorążych odbywające się w lasach Jabłonna i Nieporętu.

Szczególnie bolesne dla okupanta były akcje sabotażowe wymierzone w gospodarkę niemiecką. 26 marca 1944 r. patrol bojowy pod dowództwem „Soplicy” przeprowadził nocą akcję rozbicia mleczarni w Jabłonie. Jej cała produkcja przeznaczona była na potrzeby wojska niemieckiego. Wylano 500 litrów mleka. Zdemontowano urządzenia produkcyjne i wyniesiono z zakładu ich główne części. Zostały one zabezpieczone i zakopane na Buchniku, aby można było je użyć po wojnie. 1 maja 1944 r. patrol bojowy dowodzony przez „Leguna” o godzinie 16.15 wkroczył do Urzędu Gminy Jabłonna i spalił 30 ksiąg rejestrowych bydła kontyngentowego oraz 6 ksiąg rejestrów zbiorowych. W lipcu 1944 r. w wytwórni marmolady w Płudach przeprowadzono rekwizycję żywności. Zdobyto 1,5 tony produktów żywnościowych, które miały posłużyć do stworzenia zasobów mobilizacyjnych. Część zdobyczy – cukier, mąkę i przetwory rozdano okolicznym mieszkańcom. Z kolei w fabryce Spiessa w Tarchominie zarekwirowano lekarstwa. Również w lipcu 1944 r. oddział zniszczył w Jabłonie urządzenia masarni dostarczającej wędliny Niemcom.

W czerwcu 1944 r. żołnierze „Soplicy” wzięli udział w nocnych uroczystościach ku czci poległych rok wcześniej pod Stanisławowem podchorążych z II Batalionu Jabłonna Mieczysława Stępnowskiego „Alfy” i Stanisława Felickiego „Skiby” (patrz „Nasza Historia” nr 4/2020). Podczas



Ppor. Stefan Ziemiński „Soplica”, dowódca Oddziału Dywersji Bojowej II Batalionu Jabłonna (Muzeum Historyczne w Legionowie, Archiwum Bronisławy Romanowskiej-Mazur).

obchodów odbyła się defilada i postawiono pamiątkowy krzyż.

Czerwiec i lipiec 1944 r., to okres pozyskiwania broni. W czerwcu 1944 r. na stacji kolejowej w Choszczówce ODB zaatakował żołnierzy niemieckich naprawiających linię telefoniczną.

Akcja planowana była bez użycia broni, ale wartownicy otworzyli ogień z rkm. Unieszkodliwiono ich granatem. Dwóch Niemców zginęło, jeden został ranny. W wyniku akcji zdobyto pięć sztuk broni, granaty i mundury niemieckie. Na początku lipca 1944 r. na szosie pod Henrykowem zlikwidowano trzech

Niemców reperujących motocykl na poboczu szosy. Zdobyto dwa pistolety maszynowe, broń krótką oraz granaty i amunicję. Tego samego dnia przeprowadzono akcję na dom Ukraińca współpracującego z Niemcami. Akcji nie udało się przeprowadzić z zaskoczenia. Napadnięty Ukrainiec zaczął się bronić raniąc „Wawrzyńca” i „Leguna”. Akcja została uznana za nieudaną.

c.d.n.

Ważniejsze źródła:

1. Archiwum Akt Nowych, Zespół 2184/616, Archiwum Edwarda Dietricha, Teczka nr 27 – St. strz. z cen. Wiktor Rzecznik „Orzeł II”
2. Archiwum Akt Nowych, Zespół 2184/616, Archiwum Edwarda Dietricha, Teczka nr 31 – Ppor. „Soplica” Stefan Ziemiński,
3. H. Witkowski, „Kedyw” Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej w latach 1943-1944, Warszawa 1984.

Krzysztof Klimaszewski

Dzieci Korczaka w Wieliszewie w latach 1910-1911

W latach 1910-1911 dzieci Towarzystwa „Pomoc dla Sierot” przebywały na letnich koloniach w folwarku w Wieliszewie. Małżeństwo właścicieli dóbr ziemskich Wieliszew i Poniatów również wsparło finansowo budowę sierocińca Dom Sierot.



Dom Sierot w Warszawie przy ulicy Krochmalnej 92 w 1933 r, zbudowany również dzięki wsparciu właścicieli majątków Wieliszew i Poniatów małżeństwu Teofili i Bernarda From. (domdziecka-korczak.waw.pl)

Towarzystwo „Pomoc dla Sierot” swoją działalność formalnie rozpoczęło z początkiem 1908 roku. Decyzję o jego utworzeniu podjęto 10 listopada 1907 r., a następnie trwały prace nad przygotowaniem statutu, który został zatwierdzony z końcem 1907 roku. Pierwszym prezesem został mec. Maksymilian Goldbaum, a po jego śmierci - 7 czerwca 1910 r. - następnym prezesem został dr Maksymilian Hertz. Głównym zadaniem Towarzystwa była planowa, wieloletnia

opieka nad osieroconymi dziećmi wyznania mojżeszowego. Pierwszym przełomowym okresem w życiu Towarzystwa był 1910 r., kiedy do pracy udało się pozyskać dwie osoby, które stały się duszą instytucji i które zespoliły się z nią w jedną nierozdzielalną całość. Były to: dr Henryk Goldszmit (Janusz Korczak), nazwany krótko „pan doktor”, który wszedł do zarządu Towarzystwa i Stefania Wilczyńska - „panna Stefa”.

W Sprawozdaniu z działalności Towarzystwa „Pomoc dla Sierot”

(1908-1932) możemy przeczytać, że w 1910 roku otwarto pierwsze kolonie letnie dla 90 dzieci w majątku Wieliszew - Bernarda i Teofili Fromów.

W r. 1910 zapoczątkowano, dzięki ofiarności małż. From, własne kolonie letnie; z kolonii tych w majątku Wieliszew skorzystało w okresie sprawozdawczym 90 dzieci, które wysłano w 3 partych na 4 tygodnie. Najważniejszą jednak sprawą w działalności zarządu było wprowadzenie na tory rzeczywistości sprawy budowy własnego



Nekrolog Teofili From („Nowa Gazeta” wydanie poranne nr 384 z 24 sierpnia 1910 r.)

gmachu dla sierot, o którym założyciele Tow. marzyli od chwili powstania.

Należy podkreślić, że przed wakacjami - 12 maja 1910 r., również dzięki ofiarności małżonków From, Towarzystwo nabyło plac o powierzchni 6.855 łokci kwadratowych (ok. 2.300 m²) pod budowę Domu Sierot w Warszawie przy ul. Krochmalnej 92/3076 a za sumę 24.000 rubli. Ponadto na wykazach darczyńców wspierających później budowę domu dla sierot znajduje się bardzo często Bernarda Froma z kwotami od 100 do 500 rubli.

Państwo From mieszkali we dworze w Poniatowie, a w swoim majątku w Wieliszewie oddali na czas pobytu dzieci dom, składający się z 7 pokoi i kuchni, oraz ofiarowali na cały ten czas potrzebne dla dzieci mleko, jarzyny i kartofle. Dzięki temu z pobytu na wsi już w pierwszym roku korzystało 90 dzieci (40 chłopców i 50 dziewcząt), które wysyłano w 3 partiach po 30 dzieci na 4 tygodnie. Wyniki okazały się zadawalające, dzieci wróciły zdrowsze, weselsze, a na wadze przybyło im od 2 do 5 funtów. Towarzystwo wspierając sieroty i dzieci najbardziej opuszczone, uczyło je i dawało wykształcenie, wyrabiało samodzielność i przyzwyczajenia, aby objęte opieką dzieci mogły coraz mocniej iść przez życie o własnych siłach i coraz mniej korzystać z materialnej pomocy instytucji.

Dalej ze sprawozdania może-

my dowiedzieć się, że w 1911 r. z kolonii letnich w Wieliszewie korzystało już 176 dzieci w 4 partiach, po 4 tygodnie każda. Również rozpoczęto budowę własnego gmachu na nabytym placu w Warszawie. Powołano Komisję Budowlaną pod przewodnictwem Izaaka Eliasberga. W jej skład wchodził także wybitny lekarz i pedagog Janusz Korczak. Budynek za-

projektował Henryk Stiefelman. W dniu 14 czerwca 1911 r. położono kamień węgielny pod budynek przeznaczony dla 106 dzieci. Budynek został oddany do użytku w 1912 r. i przeniesiono do niego dzieci ze starego poklasztornego budynku przy ulicy Franciszkańskiej. Kierownikiem Domu Sierot został Janusz Korczak, który zamieszkał w tym domu na poddaszu nad dziecięcymi sypialniami. Korczak swą samotność związał z najbardziej osamotnionymi dziećmi, z sierotami. Miał wtedy 34 lata. Dom Sierot stał się warsztatem samodzielnej pracy i badań Korczaka. Tam wypracował swój system wychowawczy, a wieczorami i nocami pisał dzieła pedagogiczne i powieści.

Bernard i Teofilia Fromowie nie byli długo właścicielami dóbr Wieliszew i Poniatów. Zgodnie z wpisem w księgach hipotecznych Bernard lub Boruch Efromimowicz i Teofila albo Tauba Majerowna małżonkowie From nabyli dobra po połowie 28 czerwca 1909 r. od spadkobierców kupca Bregmana, jego dzieci: syna Szepsela Lejzerowicza Bregmana i córki Jachy (Johanny) Lejzerowny Grünberg z d. Bergman z Grodna. Niestety w krótkim czasie potem najpierw 21 sierpnia 1910 roku w Poniatowie, przeżywszy lat 51 po długich i ciężkich cierpieniach zmarła Teofila z Zylberów Bernardowa From, a 22 czerwca 1911 r. również w Poniatowie i także po ciężkich cierpieniach zmarł

Bernard From, przeżywszy lat 57. Po ich śmierci został utworzony specjalny fundusz, na który wpłacali ofiary zamiast wieńca na grób nieodżałowanej opiekunki sierot, b. p. Teofili From, na fundusz jej imienia przy Towarzystwie „Pomoc dla sierot”, zarząd i opiekunki tegoż Towarzystwa oraz inni ofiarodawcy. Później po śmierci Bernarda Froma powtórzona została zbiórka, a fundusz na stałe został nazwany imieniem Bernarda i Teofili Małżonków From. W ramach tego funduszu 20 sierpnia 1912 r. córka z mężem - Wanda i Julian Krausharowie dla uczczenia pamięci swych zmarłych rodziców ofiarowali aktem rejentalnym sumę 5.000 rubli, jako fundusz specjalny, przeznaczony na utworzenie kolonii letnich przy Towarzystwie „Pomoc dla Sierot”. Fundusz ten także został powiększony przez dołączenie sumy złożonej przez zarząd i komisję Towarzystwa. Odsetki z tego funduszu miały służyć na wysyłanie corocznie na wieś dzieci, znajdujących się pod opieką Towarzystwa.



Nekrolog Bernarda Froma („Nowa Gazeta” wydanie poranne nr 286 z 25 czerwca 1911 r.)

19 lipca 1913 r. spadkobierczy nie małżeństwa From - ich córki: Wanda Bernardowna Kraushar, Sofia Bernardowna Kinman i Julia Bernardowna Szpilfogel sprzedały obydwa majątki Wieliszew i Poniatów małżeństwu Alekszego i Wandy Chrzanowskim (po połowie).

Ważniejsze źródła:

1. I. Merżan, *Dom Sierot Janusza Korczaka, aneks 3 Sprawozdanie z działalności Towarzystwa „Pomoc dla Sierot” (1908-1932)*, [w:] „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” nr 2/78, Warszawa 1971,
2. I. Merżan, *Towarzystwo „Pomoc dla Sierot” (Wybór sprawozdań 1910-1934)*, [w:] „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” nr 3/99, Warszawa 1976,
3. Archiwum Państwowe w Warszawie, zespół 662 - Hipoteka Warszawska XIX - XX wiek, sygn. 837 - Dobra ziemskie Wieliszew.

Dariusz Wróbel

Granice dóbr nieporęckich pod władztwem Księcia Warszawskiego, Nurskiego i Zakroczymskiego Bolesława V

Znaki granic państwa, dóbr ziemskich, nadań królewskich lub książęcych od wieków były symbolami stabilności terytorialnej. Na Mazowszu pasy przygraniczne charakteryzowały się zróżnicowaną szerokością, wynikającą z ich przebiegu przez puszcze, rzeki czyli tereny trudno dostępne, bagniste. Często ta stabilność była naruszana w wyniku najazdów zbrojnych lub zmian władztwa nad danym terenem, w wyniku m.in. sprzedaży określonych dóbr ziemskich. Moją szczególną uwagę zwrócił bardzo ciekawy opis wytyczenia granic dóbr nieporęckich dla potrzeb spisanego dyplomu sprzedaży Nieporętu, jako dóbr Księcia Warszawskiego, Nurskiego i Zakroczymskiego Bolesława V, braciom Mikołajowi i Wawrzyńcowi Prażmowski z Płocka.

Przytaczam tu, na podstawie „Słownika Historyczno-Geograficznego Ziemi Warszawskiej w Środkowieczu”, obszernie fragmenty zapisów, które w obrazowy sposób przedstawiają granice zasięgu ów-

czesnego Nieporętu: *dobra Nieporęt leżą między Radzyminem, Zgierzem, Zagrobami, Łaziskami, Jabłonną, Białolęką, Bródnem, Rościszewem, Juńcami, Lipinami, Czarną i Słupnem; granice Nieporętu biegną od Radzymina*

do Ryni, dalej wzdłuż rz. Narwi jako granicy ze Zgierzem do Zagrobów, włączając do Nieporętu Wicie i Krąg, przez wzgórza do bagna Kelpina i do strumienia Brodyni, który stanowi granicę z Jabłonną, Białolęką i Bród-

Postacie:

Bernard de Roquefeuil (1917-1990) – oficer francuski związany z gminą Nieporęt.

Wojenne losy Bernarda de Roquefeuil połączyły francuskiego oficera z mieszkańcami gminy Nieporęt, u których znalazł schronienie w mrocznych czasach okupacji hitlerowskiej. Roquefeuil służył w 92. pułku piechoty Armii Francuskiej i po walkach w Holandii i Belgii dostał się do niewoli niemieckiej z całym garnizonem miasta Lille 31 maja 1940 r. Następnie przebywał w dwunastu obozach (stalagach i oflagach), począwszy od Hemer poprzez Gross-Born (Borne Sulinowo), Hammerstein (Czarne) na Pomorzu, Osterode (Ostróda), Elsterhorst na granicy Saksonii i Śląska oraz w Rawie Ruskiej. Z obozów tych wielokrotnie skutecznie uciekał. Ostatnim obozem był Neidenburg (Nidzica) w Prusach Wschodnich, z którego uciekł już nie w kierunku Francji ale do Polski.

Droga ucieczki wiodła przez Nasielsk i Modlin, a po przeprawie przez Narew dotarł razem z dwoma zbiegami, również oficerami francuskimi, do Legionowa. 22 lipca 1943 r. uciekinierzy pociągiem dotarli do Nieporętu, gdzie byli ukrywani przez rodziny mieszkańców, związanych z miejscowym ruchem oporu dowodzonym przez Bronisława Tokaja. Niestety po dwóch tygodniach Bernard opuścił Nieporęt z uwagi na obsadzenie wsi przez stałą

załogę niemiecką – była to kara za brak oddania nałożonych przez okupanta kontyngentów.

Kolejny etap ucieczki wiódł przez Augustówek, gdzie ukrywał się na strychu wiejskiej szkoły. 5 września opuścił Augustówek i został przeprowadzony do gospodarstwa Franciszka Mańka w Izabelinie. Tam został przyjęty jak domownik i przez kilka miesięcy pomagał w gospodarstwie: pasł krowy, kopał ziemniaki, opiekował się Barbarą, najmłodszą córką Franciszka Mańka. Posiadał fałszywą kenkartę na nazwisko Józef Zieliński z adnotacją, że urodził się we Francji - dla uzasadnienia jego francuskiego akcentu. Dla miejscowych, aby nie zwracać na siebie uwagi, został „panem Józefem”. Zimą w długie wieczory Bernard de Roquefeuil uczył syna Franciszka Mańka, Tadeusza, języka francuskiego, a ponadto sam uczył się języka polskiego z pożyczonego słownika.

Na początku marca 1944 r. za wstawiennictwem dowódcy III Batalionu AK Bronisława Tokaja został przeniesiony do nowego miejsca ukrycia na poddaszu w Pałacu Branickich w Wilanowie. Rodzina Branickich biegle władała językiem francuskim, co znacznie podniosło komfort ukrywania się Bernarda. W Warszawie zastało go Powstanie Warszawskie oraz „wyzwolenie” przez Armię Radziecką. Bernard był świadkiem grabieży Pałacu Branickich



w Warszawie przez żołnierzy radzieckich i aresztowania rodziny Branickich przez jednostkę NKWD. Z Warszawy udał się przez Lublin i Odessę do rodzinnej posiadłości zamku Croptes we Francji.

Bernard de Roquefeuil opisał swoje wojenne wspomnienia w książce pt. „Uciekinier”. Autor wspomnień w sierpniu 1980 r. odwiedził w Polsce miejsca wojennego pobytu. Był również w gospodarstwie Franciszka Mańka w Izabelinie, gdzie przebywał prawie pół roku. Książka „Uciekinier” została przełożona z francuskiego przez Tomasza Matkowskiego i wydana staraniem Fundacji Adama i Beaty Branickich z Wilanowa przez wydawnictwo LTW w 2012 r.

Dariusz Wróbel

nem; od tego strumienia do ściany Rościszewa, Juńców i Lipin; od Lipin do Łukaczewa, a dalej do znaku Zagoscięcice, od którego do bagna zwanego Mleczna[Biel]; od bagna do znaków czyli uroczysk Glinieńca, Pieczysk i Sadku, które są włączone do dóbr Nieporęt; następnie do sosny zwanej Orzeł, na której orzeł miał gniazdo, na węgle Radzymina, od którego usypana granica z Radzyminem; 1491 granica między Białolęką a Bródnem, Nieporętem i Żeraniem idą starymi znakami granicznymi poprzez pole do bagna Opolice i brzegiem tego bagna do Wiciowego Brodu, aż do wypływu strumienia Brodnia z tego bagna, dalej brzegiem Brodyni do granicy Jabłonny.

Gdy pierwszy raz czytałem zapisy dotyczące wytyczonych w 1484 r. granic dóbr nieporęckich stwierdziłem, że wiele tych znaków istnieje do dzisiaj w terenie, może nie samego Nieporętu ale szerzej gminy Nieporęt. Poczynając od nazw osad np. Rynia, Zgierz to Zegrze, Zagroby to Zegrze Południowe, Łaziska to obecne Łajski, Rościszewa, to część miasta Marki, Czarna to dzisiaj Czarna Struga. Nazwy zwyczajowe również funkcjonują do dzisiaj, np. bagno Kelpino to obecny Kelpin, a strumień Brodnia to dzisiejszy Kanał Bródnowski. Gdy kilka lat wstecz wędrowałem po granicy gminy Nieporęt z terenem Radzymina, mieszkańcy pokazywali mi na usypanych groblach zachowane do dzisiaj kurhany ziemne, usypane na granicach Beniaminowa, Dąbkowizny i Wólki Radzymańskiej.

Bolesław V nakazał, żeby dokonano wytyczenia granic dóbr dziedzicznych Nieporęt z innymi posiadłościami, według tego, jak dobra Nieporęt są od nich oddzielone. Ponadto książe wyzwolił i oswobodził mieszkańców, czyli kmieci rzeczonych dóbr Nieporęt, obecnie osiadłych lub mających osiedlić się w przyszłości od wszystkich zwyczajowych posług, które były dla niego pełnione, a zwłaszcza od przewozu i prac przy zamkach, tak nowych jak i starych i od wszelkich innych.

Kopia dyplomu sprzedaży Nieporętu znajduje się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Metryka Koronna nr 8 (sygn. MK 8), k.11-12. Akt sprzedaży został spisany w najbliższy wtorek po niedzieli Judica w Ciechanowie dnia 6 kwietnia



Pieczęć średnia Bolesława V, księcia warszawskiego, nurskiego i zakroczymskiego z 1478 r. (zbiory AGAD)

1484 roku, w obecności kasztelanów: wiskiego Jana, warszawskiego Jana z Radzymina, wyszogrodzkiego Ziemia z Borukowa i ciechanowskiego Pawła z Golymina oraz chorążego plockiego Zawiszy z Kondrajca. Dla porównania z dobrami nieporęckimi sposobu oznaczeń znaków granicznych, przytaczam poniżej opis granic wsi Chodkowo 1375; Cotkaw 1385; Roatkow 1437-1438; Catkow, Kathkow, Karthkow 1560; położonej 9 kilometrów na zachód od Bytowa, w prokuratorstwie bytowskim komturstwa gdańskiego/malborskiego w średniowieczu, należącej najpierw do dóbr rycerskich, a później nabytej przez zakon krzyżacki.

1375 rok Książę Pomorski Kazimierz potwierdza sprzedaż przez Grzegorza Lisa dóbr dziedzicznych K. rycerzowi Bronisławowi „Bronissic” podkomorzemu - dziedzicowi wsi Kolczygłowa - „Kolczygłowa”. Wieś Chot-

kowo ma 44 lany i należy do okręgu tuchomskiego, granice biegną od jeziora „Trebisze” do jeziora Lubno Duże - „Lubno dize”, dalej do „Ritaszcz”, stąd do „Vykowo”, do rzeki „Sucha”, do drzewa „Szada Jablon”, do Mogiły - „mogyli”, do strugi „dembowa struga”, do rzeki „Trebisnica”, której jeden brzeg należał do Bronisława.

Podobnie jak dla Nieporętu znakami granicznymi są brzegi jeziora, rzeki, strugi, okazałe drzewa posiadające również nazwy własne. Wskazane w opisie średniowieczne granice Nieporętu, to moim zdaniem temat przyszłościowy dla promocji gminy Nieporęt, bo można do istniejących już na naszym terenie szlaków pieszych i rowerowych dołączyć nowy np. szlak graniczny dóbr nieporęckich z 1484 r. Dla mieszkańców i turystów wartość historyczna i poznawcza nieoceniona.

Ważniejsze źródła:

1. B. Dymek, *Historia i Kultura Mazowsza do 1526 r.*, Żyrardów 2005,
2. T. Jurek (red.), *Słownik Historyczno - Geograficzny Ziemi Warszawskiej w Średniowieczu*, Warszawa 2013,
3. M. Grzegorz, *Słownik Historyczno - Geograficzny Prokuratorstwa Bytowskiego Komturstwa Gdańskiego/Malborskiego w Średniowieczu*, Bydgoszcz 2012.

Miroslaw Pakula

Wykopaliska na grodzisku Barbarka w Serocku

Badania archeologiczne prowadzone na wzgórzu grodowym w Serocku w latach 1962-1966 potwierdziły istnienie w tym miejscu średniowiecznego grodu i późniejszej kaplicy pw. św. Barbary. Prace były realizowane przez archeologów z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.



Prace wykopaliskowe w 1964 r. (PAM w Warszawie)

Wstępne rozpoznania terenu dawnego grodziska dokonał w 1961 r. dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie prof. Zdzisław Rajewski. Na wzgórzu udał się w towarzystwie serockiej nauczycielki Heleny Zakrzewskiej, jednej z założycielek Towarzystwa Przyjaciół Serocka. Pani Helena poinformowała profesora, że na szczycie wzgórza mieszkańcy wykopywali kiedyś „węgiel drzewny”, co zapewne było pozostałością spalonego wału. Właścicielką terenu była Maria Pierzchałowa, której dom stał w miejscu w którym dziś znajduje się makieta grodu. Pani Maria gościnnie przyjęła archeologów a nawet sama z łopatką uczestniczyła w pracach.

Szczyt wzgórza grodowego wyglądał kiedyś inaczej. Został splantowany na polecenie Niemców na

początku lat 40. XX w. Urządzili tam oni letnią kawiarnię do której kazali zbudować schody z macew zabranych z cmentarza żydowskiego w Serocku. Wyrównanie szczytu wzgórza spowodowało przemieszanie warstw ziemi i zapewne bardzo utrudniło prace archeologom.

Badania rozpoczęto w listopadzie 1962 r. Zespołem archeologów kierowała mgr Barbara Zawadzka z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. W wykopaliskach pomagali robotnicy fizyczni, którzy zostali opłaceni z kasy miejskiej. Ze względu na zimno i padający śnieg warunki pracy były bardzo ciężkie. Zespół archeologów był zakwaterowany w pokoju nauczycielskim w budynku szkoły podstawowej. Często po 8-godzinnej pracy na grodzisku odbywało się jeszcze czyszczenie i opisywanie obiektów. Prace w końcu przerwano, by wznowić w dogodniejszych warunkach. Kolejna tura wykopalisk trwała od 6 czerwca do 7 lipca 1963 r. Trzeci etap realizowano od 27 września do 6 listopada 1964 r. Prace prowadzono też w dużym zakresie w roku 1965 i w mniejszej skali w 1966.

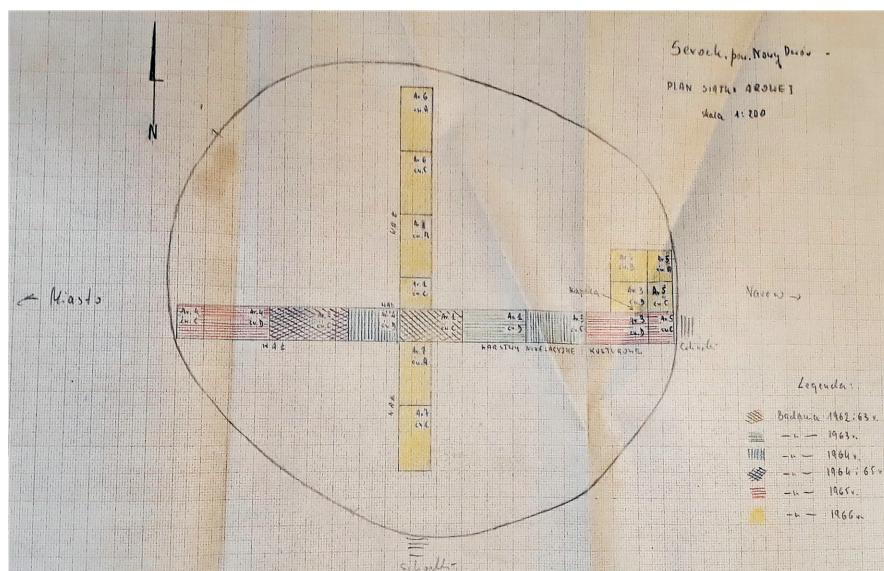
Od początku przyjęto i konsekwentnie realizowano plan zakładający prowadzenie prac w dwóch krzyżujących się wykopach o szerokości 2,5 m, przecinających wzgórze ze wschodu na zachód i z północy na południe. Zaczęto od środka i stopniowo robiono wykopy ku skrajom wzniesienia.

W części wschodniej grodziska na głębokości ok. 160 cm natrafiono na pozostałości małej (jej długość oceniono na 11 m), jednonawowej

kaplicy. Mur o szerokości 45-60 cm był zbudowany z cegły „palcówki” łączonej zaprawą wapienną. Kaplica była zorientowana w kierunku północ-południe. Odkryto wschodni fragment świątyni oraz południowy – absydę. Archeologom nie udało się jednoznacznie określić wieku budowli ale na podstawie źródeł historycznych przyjęto, że powstała na początku XVII w. Pomiędzy murami kaplicy występowała warstwa kulturowa w której znaleziono fragmenty ceramiki, fragment przęslika, trzy żelazne noże i klucz żelazny. Materiał ten został datowany na XI-XII w. W jednym z wykopów natrafiono na dwa pochówki: płodu (szczątki umieszczone w garnku) oraz osobnika dorosłego. Ogółem na grodzisku znaleziono cztery pochówki.

W wykopach położonych w części zachodniej eksplorowano wały grodu – konstrukcję drewniano-ziemną. Wały miały szerokość ok. 5,5 m. Spalone belki znaleziono na głębokości ok. 180 cm. W innym miejscu natrafiono na niespaloną konstrukcję przekładkową wału. Wokół znaleziono ceramikę i kości zwierzęce datowane na XII-XIII w.

Do najciekawszych znalezisk na terenie grodziska należą także zali-



Schemat badań archeologicznych w latach 1962-1966 (PAM w Warszawie)

czyć haczyki do wędek, ciężarki do sieci, sprzączkę, brązowy pierścionek i monetę arabską – dirhem z XI w.

Badania archeologów budziły wielkie zainteresowanie mieszkańców Serocka, którzy przychodzili często na wzgórze. Urzędowo też dwie wystawy. Na jedną z nich przybyli uczniowie ze starszych klas serockiej podstawówki. Pamiątką po tym jest zeszyt z pod-

pisami uczniów i nauczycieli przechowywany w archiwum Państwowego Muzeum Archeologicznego. Dyrektor tej placówki prof. Rajewski został zaproszony do Serocka, gdzie wygłosił okolicznościowy wykład a Towarzystwo Przyjaciół Serocka wyróżniło go honorowym członkostwem.

Ważniejsze źródła:

1. A. Godlewska, *A miasteczko miało swoje sekrety*, „Kobieta i Życie” 1967, nr 49,
2. K. Kolińska, *Skarby Serocka*, „Światowid” 1962, nr 37,
3. PMA w Warszawie, *Ogrodzisko w Serocku*, karta stanowiska, 1961,
4. PMA w Warszawie, B. Zawadzka, *Sprawozdanie z prac wykopalskich na grodzisku wczesnośredniowiecznym w Serocku, pow. Nowy Dwór Mazowiecki*, 1963, 1964.

Postacie:

Stanisław Błaszak (1909-1997) – malarz-samouk związany z Serockiem

Urodził się w 1909 r. w Pakości k. Inowrocławia. Już w dzieciństwie przejawiał talent do rysowania. Artysty, którzy zdobili kościół w jego rodzinnym mieście, poznali się na jego zdolnościach i chcieli żeby się uczył w tym kierunku. Rodzice mieli jednak wobec niego inne plany i obawiali się, że wyjedzie z domu, dlatego trafił na praktykę do sklepu.

Okolo 1930 r. został powołany do odbycia służby wojskowej w 1. Pułku Łączności w Zegrzu Południowym. Po zakończeniu służby zaproponowano mu pozostanie w jednostce w charakterze pracownika cywilnego. Wynajął wtedy mieszkanie w Serocku i w mieście poznał swoją przyszłą żonę Stanisławę Grabowską z którą miał potem trzech synów.

Na jego talencie poznali się przełożeni w jednostce wojskowej w Zegrzu Południowym. Wieść o jego zdolnościach rozeszła się też po okolicach Serocka. Zaczął dostawać zamówienia. Zdobiał pomieszczenia w pałacu Radziwiłłów

w Jadwisinie. Dostał też zamówienie na polichromie w kościele w Popowie Kościelnym oraz zlecenie na nałożenie złocenia na sztukaterie w kasynie oficerskim w Zegrzu. Malował również mieszkania, zdobiąc je artystycznie. Rzeźbił i grał na skrzypcach na wesełach oraz innych uroczystościach w Serocku. Jego wielkim i udanym dziełem była polichromia wykonana w II połowie lat 30. w kościele w Serocku. Duże malowidło przedstawiające scenę z Bitwy Warszawskiej 1920 r. powstało na zlecenie księdza proboszcza Franciszka Kuligowskiego.

W czasie okupacji Błaszakowi groziło aresztowanie. Uciekł do Nasielska gdzie pracował na stacji kolejowej malując napisy na wagonach. Pod koniec 1944 r. z przyszłą żoną i synem przeprowadził się do Legionowa. Po zajęciu Legionowa przez Rosjan Stanisław Błaszak zarabiał na rysowaniu żołnierzy radzieckich, którzy swoje podobizny wysyłali do rodzin zamiast fotografii. Po wojnie ponownie malował ściany w kościele w Serocku i w kościele garnizonowym w Legionowie oraz, na



zlecenie księdza Stanisława Zająca, w kościele w Woli Kiełpińskiej. Zmarł w 1997 r. i został pochowany na cmentarzu w Legionowie.

Mirosław Pakuła

Wydawnictwo zostało wsparte finansowo przez:



Powiat
Legionowski



Miasto Legionowo



Gmina Wieliszew



Gmina Nieporęt



Miasto i Gmina
Serock



Gmina Jabłonna

Patroni wydawnictwa:



Z historią od pokoleń

KONKURS w lustrze rzeki FOTOGRAFICZNY

szczególności: www.pik.legionowski.pl

Operacja realizowana w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność wdrażanej przez LGD Zalew Zegrzyński.

Nasza Historia

Wydawca:
Grey Line Agencja Reklamowo – Wydawnicza
Nakład: 3500 egzemplarzy
Skład: Krzysztof Grodek
Redakcja:
05-120 Legionowo, Błękitne Centrum,
ul. Piłsudskiego 31 (lok. 311)

Redaktor naczelny: Mirosław Pakuła
www.gazetapowiatowa.pl
Autorzy w wydaniu: Rafał Degiel, Dariusz Wróbel
Krzysztof Klimaszewski, Jacek Emil Szczepański,
Mirosław Pakuła



Konsultacja naukowa
Muzeum Historyczne
w Legionowie